

Sygn. akt II Ca 1528/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2016 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Grzesik (spr.)
Sędziowie:	SO Zbigniew Ciechanowicz SO Tomasz Szaj
Protokolant:	stażysta Anna Grądzik

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 maja 2016 roku w S.

sprawy z powództwa B. L.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 28 maja 2015 roku, sygn. akt I C 2166/13

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I. w ten sposób, że oddala powództwo;**
- 2. odrzuca apelację w pozostałym zakresie;**
- 3. zasądza od powoda B. L. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Małgorzata Grzesik SSO Tomasz Szaj

Sygn. akt II Ca 1528/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 28 maja 2015 r. Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim (sygn. akt I C 2166/13): zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda B. L. kwotę 2.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 05 listopada 2010 roku do dnia zapłaty (pkt I); zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda B. L. kwotę 1.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II); nakazał zwrócić pozwanemu Towarzystwu (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 245,40 zł (pkt III).

Sąd Rejonowy wydał rozstrzygnięcie w oparciu o następujący stan faktyczny:

Powód B. L. jest właścicielem samochodu osobowego marki M. o nr rej. (...). 3 października 2010 r., około godziny 20.00 doszło do uszkodzenia wyżej wskazanego samochodu osobowego w następstwie zderzenia z innym pojazdem, którego kierujący ponosił odpowiedzialność za powstanie szkody. Posiadacz powyższego pojazdu był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej, który był poprzednikiem prawnym pozwanego ubezpieczyciela Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W..

Samochód marki M. o nr rej. (...), kierowany przez powoda B. L., w którym również podróżowała jako pasażerka ówczesna partnerka powoda, K. S. poruszał szosą, I - C. w kierunku C.. Samochód kierowany przez sprawcę kolizji, Ł. C. - również marki M. - typu „autolaweta” o nr rej. (...) jechał w kierunku przeciwnym do kierunku jazdy samochodu powoda. Zapadał zmierzch. Tuż przed miejscem, w którym ww. samochody powinny się wyminąć Ł. C. dostrzegł na drodze stado dzików. Chcąc je ominąć, Ł. C. podjął manewr częściowego zjechania na lewy pas, na którym w tym momencie znajdował się poruszający się w kierunku przeciwnym samochód powoda. B. L., widząc zbliżający się z przeciwka samochód, który znajdował się częściowo na lewym pasie ruchu, również podjął manewry obronne i zjechał na prawe pobocze drogi. Pomimo tych manewrów samochód sprawcy zahaczył lewym, tylnym narożnikiem lawety o lewy bok pojazdu powoda. Następnie samochód kierowany przez B. L. w dalszym ciągu przemieszczając się częściowo po prawym poboczu otarł się o rosnące tam drzewo, na skutek czego uszkodzeniu uległ prawy bok samochodu osobowego marki M., po czym oba samochody zatrzymały się.

Na miejscu kolizji zjawili się policjanci z posterunku w C. K. K. i M. G. wezwani przez powoda. Wymienieni stwierdzili, że sprawcą kolizji jest Ł. C., który został w związku z tym ukarany mandatem.

Zgłoszenia szkody powstałej w samochodzie marki M. o nr rej. (...) na skutek kolizji drogowej z 5 października 2010 r. dokonano u pozwanego 7 października 2010 r.

Dnia 8 października 2010 r. pozwany dokonał wyceny szkody w pojeździe powoda, w której ustalił ją na kwotę 16.187 zł brutto.

W ekspertyzie z 18 listopada 2010 r. rzeczoznawcy J. P. i A. K., działając na zlecenie ubezpieczyciela, wskazali, że do powstania uszkodzeń nie mogło dojść w rozmiarze i okolicznościach wskazanych w zgłoszeniu szkody, a dot. zdarzenia z 3 października 2010 r.

Pismem z 29 listopada 2010 r. ubezpieczyciel poinformował powoda, że odmawia wypłaty odszkodowania za uszkodzenia jego pojazdu powstałe w związku ze zdarzeniem z 3 października 2010 r. W piśmie wskazano, że okoliczności przedmiotowego zdarzenia wzbudziły wątpliwości, w związku z czym jego zbadanie zlecił niezależnemu rzeczoznawcy techniki samochodowej, z którego ustaleń wynika, iż do kolizji i uszkodzeń na samochodzie powoda nie mogło dojść w okolicznościach podanych przez jej uczestników.

Dnia 28 grudnia 2012 r. nastąpiło formalne przeniesienie całego majątku spółki (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W..

Do uszkodzenia pojazdu powoda mogło dojść w okolicznościach wskazanych przez uczestników zdarzenia z 3 października 2010 r. Uwzględniając otarciowy charakter uszkodzeń obu pojazdów, ich zakres i rozmieszczenie nie ma podstaw do negowania okoliczności przedstawionych przez uczestników kolizji. Wysokość uszkodzeń na obu pojazdach koreluje ze sobą. Mając na uwadze wzajemną korelację wzajemnych uszkodzeń i wyżej wskazany otarciowy charakter zderzenia należy stwierdzić, że do uszkodzeń pojazdu marki M. o nr rej. (...) mogło dojść w okolicznościach wskazanych przez uczestników zdarzenia.

Koszt naprawy przedmiotowego pojazdu przy użyciu oryginalnych części zamiennych i stawki za prace naprawcze i lakiernicze jako średnie na rynku w nieautoryzowanych zakładach naprawczych z października 2010 roku wynosił kwotę 34.720,20 złotych - w październiku 2010 roku. W wariantcie drugim, oprócz części oryginalnych, dla których nie było zamienników w częściach alternatywnych uwzględniając dostępne w okresie powstania szkody części alternatywne, koszt naprawy pojazdu powoda wyniósł 28.558,86 złotych - w październiku 2010 roku. Przy użyciu do

naprawy ww. auta części używanych czy alternatywnych, koszt naprawy pojazdu powoda to kwota 21.193,25 złotych - w październiku 2010 roku.

W tych okolicznościach faktycznych Sąd uznał powództwo oparte o art. 436 §2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. w zw. z art. 822 § 1 i 4 k.c. za zasadne.

Sąd zważył, że w sprawie w zasadzie nie było elementów bezspornych. Pozwany kwestionował swoją odpowiedzialność za szkodę z 3 października 2010 r. co do zasady wskazując, że nie mogła ona zaistnieć w okolicznościach wskazanych przez uczestników opisanej wyżej kolizji. Ponadto pozwany podnosił, iż - tzw. z ostrożności procesowej - kwestionuje również wysokość przedmiotowej szkody.

Sąd, czyniąc ustalenia odnośnie okoliczności powstania szkody, oparł się na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej ruchu drogowego, M. M., którą uznał za w pełni przekonywującą. Odnośnie prywatnej ekspertyzy wykonanej na zlecenie pozwanego ubezpieczyciela, Sąd wskazał, że stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury - prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie stanowiska stron. W takiej sytuacji, jeśli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w k.p.c.

dopuszczyć dowód z opinii biegłego. Dowód taki został w niniejszej sprawie dopuszczony, a pozwany nie zakwestionował wniosków w nim zawartych.

Ustalając wysokość s. Sąd zważył, że w przypadku uszkodzenia samochodu odszkodowanie obejmuje przede wszystkim kwotę pieniężną, konieczną do opłacenia jego naprawy lub przywrócenia do stanu sprzed wypadku. Osoba odpowiedzialna jest zobowiązana zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należą koszty nowych części i innych materiałów [analogicznie wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 1972 r., II CR 425/72, OSNCP 1973/ 6/111]. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Sąd zaznaczył, że w myśl art. 6 k.c. ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na stronie powodowej, albowiem ona wywodzi z tego faktu skutki prawne. Biegły M. M. wskazał, że koszt naprawy samochodu powoda z użyciem części zamiennych oryginalnych w nieautoryzowanym warsztacie w październiku 2010 r. wyniósł 34.720,20 zł, a naprawa przeprowadzona w ten sposób zgodnie z technologią wskazaną przez producenta pojazdu przywróci pojazd do stanu sprzed szkody i nie spowoduje wzbogacenia powoda.

Sąd uznał powyższe odpowiedzi biegłego na postawione mu pytania i wyliczenia kosztów naprawy za rzetelne, szczegółowo, zasadne. Sąd miał przy tym na względzie, iż żadna ze stron po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego nie wносиła dodatkowych zastrzeżeń i nie składała nowych wniosków dowodowych. W tej sytuacji Sąd, uznając argumentację biegłego za w pełni przekonującą, konsekwentną i logicznie uzasadnioną, zaaprobował ją w całości. Sąd Sąd, oceniając zgromadzony materiał dowodowy, dokonał ustaleń w przedmiocie kosztów naprawy przedmiotowego pojazdu w oparciu o opinię biegłego - w części dot. oryginalnych części producenta. I jakkolwiek, wobec wskazanej przez powoda wysokości żądania pozwu, nie miało to większego znaczenia, to właśnie naprawa częściami oryginalnymi powinna być brana pod uwagę przy ustalaniu wysokości szkody.

W swojej opinii z 25 września 2014 roku biegły wskazał, iż kalkulację naprawy sporządził w różnych wariantach. W wariantcie pierwszym uwzględnił ceny oryginalnych części zamiennych i stawki za prace naprawcze i lakiernicze jako średnie na rynku w nieautoryzowanych zakładach naprawczych z października 2010 roku, zgodnie z którym sporządził kalkulację naprawy pojazdu nr MS-109/14. Koszt naprawy pojazdu powoda wyniósł 34.720,20 złotych w październiku 2010 roku. Jak wskazał biegły naprawa przeprowadzona w powyższy sposób, zgodnie z technologią przewidzianą przez producenta pojazdu, przywróci pojazd do stanu sprzed kolizji. Jednak pomimo wymiany elementów na nowe, wartość rynkowa pojazdu nie wzrośnie, z uwagi na fakt uczestniczenia w kolizji i mogące ujawnić się w okresie późniejszym, uszkodzenia ukryte, nieujawnione w trakcie oględzin. Rynkowa wartość takiego pojazdu jest niższa, niż wartość takiego samego pojazdu nie uczestniczącego w kolizji. Zasadniczy wpływ na ubytek wartości pojazdu

naprawianego, ma jakość przeprowadzonej naprawy. Tę z kolei gwarantuje naprawa, przeprowadzona zgodnie z technologią producenta pojazdu. Reasumując biegły stwierdził, że naprawa pojazdu przy użyciu części oryginalnych i zastosowaniu materiałów i technologii producenta pojazdu, nie spowoduje wzrostu wartości rynkowej pojazdu w porównaniu do stanu sprzed zaistnienia kolizji, a wręcz przeciwnie, spowoduje spadek wartości rynkowej pojazdu.

Według biegłego pozostałe warianty liczenia wysokości szkody przy użyciu części alternatywnych czy używanych nie mogą być miarodajne do wyliczenia wysokości odszkodowania.

W tej sytuacji Sąd stwierdził, że wartość przedmiotowej szkody wynosi 34.720,20 zł, którą to kwotę strona pozwana powinna uiścić B. L. tytułem odszkodowania za szkodę z 3 października 2010 r. Mając zaś na względzie, iż powód domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 2.000 zł, z uwagi na treść art. 321 § 1 k.p.c., który zabrania zasądzać ponad żądanie, Sąd przyznał powodowi kwotę 2.000 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 §1 i 2 k.c. i 817 § 1 k.c., zaś o kosztach procesu w oparciu o 98 § 1 i 3 k.p.c. Sąd nadto na podstawie art. 84 ust. 2 ustawy z 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zwrócił stronie pozwanej nadpłaconą kwotę 245,40 zł z zaliczki na wynagrodzenie biegłego - niewykorzystaną w toku postępowania.

Apelację od powyższego wyroku złożył pozwany i zaskarżając go w całości wniósł o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa wniesionego przez powoda B. L. przeciwko pozwanemu Towarzystwu oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa ubezpieczeń kosztów niniejszego postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem I oraz Sądem II instancji; ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 i 2 k.c. oraz art. 6 k.c. - poprzez ich błędne zastosowanie, skutkujące nieuzasadnionym przyjęciem, iż strona pozwana odpowiada za szkodę w majątku powoda w sytuacji, gdy ten nie wykazał bynajmniej, ażeby w dniu 3 października 2010 r. w ogóle doszło do jakiegokolwiek wypadku szkodowego, za który ponosiłby odpowiedzialność odszkodowawczą kierujący samochodem ubezpieczonym u pozwanej;

- naruszenie prawa materialnego, a to art. 363 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, iż w niniejszej sprawie powód wykazał wysokość swojego roszczenia - w sytuacji, gdy powód powołał na tę okoliczność w istocie wyłącznie dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, jednocześnie podkreślając to, że dokonał naprawy swojego pojazdu, a zatem dysponował tym samym możliwością pełnego udokumentowania rozmiarów doznanej szkody poprzez przedstawienie stosownych rachunków i faktur, czego jednak w toku procesu nie uczynił, co czyni hipotetyczne wyliczenia biegłego poczynione na okoliczność określenia wysokości kosztów naprawy auta powoda całkowicie nieprzydatnymi dla prawidłowego rozstrzygnięcia tej konkretnej sprawy;

- naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c. i art. 232 k.p.c., poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i niezasadne przyjęcie, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego, zaprezentowanego przez stronę powodową, wynikało pod wszelką wątpliwość, że powodowi powinno zostać wypłacone jakiegokolwiek świadczenie tytułem odszkodowania - w sytuacji, gdy powód nie zdołał w rzeczywistości wykazać ani tego, by w ogóle doszło do zdarzenia szkodowego, z jakiego wywodzi skutki prawne, ani tego, by poniósł szkodę w rozmiarze uzasadniającym zasądzenie na jego rzecz kwoty objętej żądaniem pozwu.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, iż okoliczności jednoznacznie przesądzających o konieczności uiszczenia przez pozwaną na rzecz powoda świadczenia odszkodowawczego nie można było wyprowadzić z treści opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, sporządzonej na potrzeby przedmiotowej sprawy, albowiem jawiła się ona jako lakoniczna i w ogóle nie brała pod uwagę dowodów - w tym osobowych oraz zebranych w toku oględzin

miejsca domniemanego zdarzenia - uzyskanych przez niezależnych rzeczoznawców działających w toku postępowania likwidacyjnego.

Według pozwanego Sąd I instancji błędnie ocenił opinię biegłego w części dotyczącej rekonstrukcji zdarzenia szkodowego, gdyż została ona zawarta na jednej stronie tejże opinii i nie zawiera żadnych wyliczeń, schematów, zestawień położenia obu pojazdów, porównania ich prędkości bądź innych materiałów umożliwiających weryfikację prawdziwości twierdzeń biegłego - w sytuacji, gdy powołani w postępowaniu likwidacyjnym rzeczoznawcy sporządzili w tym zakresie w pełni profesjonalny wywód merytoryczny. Dalej pozwany zarzucał, iż biegły nie przeprowadził oględzin miejsca domniemanej kolizji, co z kolei uczynili rzeczoznawcy działający na zlecenie ubezpieczyciela. Podkreślono, iż co prawda w procesie cywilnym inicjatywa dowodowa jest pozostawiona w gestii stron, lecz nie zwalnia to Sądu od obowiązku stosowania się do zasad logicznego rozumowania i pozostawiania niejako „najwyższym biegłym”. Dlatego też, zdaniem pozwanej, nie sposób było uznać, że powód wykazał samą zasadę ponoszenia przez pozwaną odpowiedzialności odszkodowawczej.

Niezależnie od tego podkreślono, że dochodzone przez powoda świadczenie odszkodowawcze nie zostało w żadnym stopniu wykazane. Pozwany zauważył, że strona powodowa w rzeczywistości nie podawała w uzasadnieniu powództwa, na jakiej podstawie dochodziła w niniejszym procesie zapłaty właśnie kwoty 2 000,00 złotych - jako odszkodowania za rzekome uszkodzenie pojazdu powoda w kolizji z dnia 03 października 2010 r. Wprawdzie pozwana w toku postępowania likwidacyjnego sporządziła szacunkową kalkulację kosztów naprawy tegoż samochodu, opiewającą na kwotę 16 187,00 złotych, lecz kosztorys ów nie mógł mieć - podobnie jak wyliczenie przedłożone przez biegłego w drugiej części jego opinii - zastosowania w realiach tejże sprawy, ponieważ z treści pozwu wynikało wprost, iż powód dokonał już naprawy swojego pojazdu. W takiej natomiast sytuacji ewentualna wygenerowana w majątku powoda szkoda z hipotetycznej niewątpliwie przekształciła się w realną, a przeto i w pełni możliwa była do wyliczenia i wykazania na podstawie chociażby określonych dokumentów jak stosowne faktury albo rachunki lub nawet za pośrednictwem zeznań świadków w osobach pracowników warsztatu, w jakim przeprowadzono proces naprawy. Tym samym powód powinien bezwzględnie wykazać, na podstawie obiektywnych dowodów, wysokość dochodzonego roszczenia, czego nigdy nie uczynił, poprzestając jedynie na sformułowaniu żądania zapłaty przez pozwaną czysto hipotetycznej i nie pozostającej w żadnym związku z rzeczywiście przeprowadzoną naprawą swego samochodu kwotą 2 000,00 złotych, która bynajmniej nie odzwierciedla prawdziwego zakresu uszczerbku, jaki powstał w jego majątku. Podkreślono, że pozwana przejawiała w tym zakresie inicjatywę dowodową, wnosząc o zobowiązanie biegłego do przeprowadzenia oględzin naprawionego auta i przedłożenia przez powoda rachunków lub faktur dokumentujących proces przeprowadzonej naprawy, a mimo to Sąd I instancji bezpodstawnie i całkowicie uznaniowo oparł się w tym względzie wyłącznie na hipotetycznych wyliczeniach biegłego, wynikających li tylko z danych wprowadzonych do komputerowego programu eksperckiego. W tym stanie rzeczy pozwany wskazał, że nawet przy przyjęciu, że strona pozwana powinna co do zasady odpowiadać za skutki zdarzenia szkodowego z dnia 03 października 2010 r., czemu pozwany zaprzeczył to nadal obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela ograniczałby się wyłącznie do konieczności uiszczenia na rzecz powoda kwoty odpowiadającej należności, jaka faktycznie wydatkował on na naprawę swego auta, tyle bowiem wyniósł rzeczywisty uszczerbek w majątku powoda wywołany ewentualnie na skutek analizowanej kolizji. W tej sytuacji w ocenie pozwanego nieprzydatny okazał dowód z opinii biegłego, a to dlatego, że jego wyliczenie było z oczywistych powodów ściśle hipotetyczne - w sytuacji, kiedy powód dysponował możliwością precyzyjnego udowodnienia wysokości swego roszczenia - tyle tylko iż za pośrednictwem innych aniżeli opinia biegłego środków dowodowych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się w zasadniczej części zasadna, doprowadzając do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Pozwany zakład ubezpieczeń w toku postępowania likwidacyjnego wszczętego na skutek zgłoszenia szkody w pojeździe, jak i w toku postępowania sądowego, stał na stanowisku, że do zdarzenia losowego objętego zakresem przedmiotowym umowy ubezpieczenia łączącej strony nie doszło, a powód nie wykazał nie tylko zaistnienia samego zdarzenia losowego, ale także jego skutków, przy przyjęciu, że zgłoszone uszkodzenia pojazdu nie mogły powstać w okolicznościach podanych przez powoda. Tenże zarzut strony, na etapie postępowania odwoławczego przybrał postać naruszenia art. 361 §1 k.c. w zw. z art. 436 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie, skutkujące nieuzasadnionym przyjęciem, iż strona pozwana odpowiada na szkodę w majątku powoda. Zarzut ten okazał się pozbawiony podstaw. Sąd Rejonowy prawidłowo dokonał bowiem ustaleń faktycznych odnośnie samego zaistnienia zdarzenia losowego – kolizji pojazdu powoda.

Niewątpliwym jest, że okoliczności sporne w niniejszym postępowaniu, a mianowicie to czy doszło do zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego w okolicznościach podanych przez powoda należały do okoliczności, których weryfikacja wymagała wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Sąd I instancji swoich ustaleń dokonał na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, wyceny pojazdów maszyn i urządzeń, kosztorysowania naprawy pojazdów M. M., dowodów z dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania powoda w charakterze strony, a więc dokonał całościowej oceny zebranego materiału dowodowego w niniejszej sprawie.

Jak wynika z opinii biegłego sądowego nie znalazł on podstaw do kwestionowania okoliczności powstania uszkodzeń w pojeździe powoda. Zarówno ślady na miejscu kolizji jak i ślady na obu pojazdach nie pozwoliły negować okoliczności powstania uszkodzeń w samochodzie powoda. Zdaniem biegłego pomiary wysokości śladów otarcia kory drzewa, wykonane przez rzeczoznawców na miejscu kolizji, korelują co do wysokości ze śladami ujawnionymi na prawym boku samochodu powoda. Charakter uszkodzeń prawej strony samochodu powoda jest typowy dla uszkodzeń otarciowych z trwałą nieruchomą prze-szkodą. Uwypuklenie wzmocnionych części konstrukcji prawego boku (słupki przedni i środkowy) potwierdza otarciowy charakter uszkodzeń tego pojazdu. W rezultacie biegły stwierdził, że w materiale dowodowym zgromadzonym w aktach sprawy, brak jest podstaw do kwestionowania okoliczności zdarzenia z dnia 3 października 2010 r. Uszkodzenia samochodu powoda mogły powstać jako skutek zdarzenia z dnia 3 października 2010 r. W powiązaniu z pozostałym materiałem dowodowym w niniejszej sprawie zasadnym było przyjęcie przez Sąd I instancji, że do zdarzenia losowego doszło w okolicznościach opisanych przez powoda.

Zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 363 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c.

Na wstępie tej części rozważań należy stwierdzić, iż szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach majątkowych, wyrażający się w różnicy między stanem tych dóbr, jaki istniał i jaki następnie mógłby istnieć w ramach normalnej kolei rzeczy, a stanem jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę polegającą na uszczupleniu aktywów lub zwiększeniu pasywów.

Określenie pojęć „szkoda” i „odszkodowanie” w razie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkody wyrządzone ruchem pojazdów mechanicznych, następuje na gruncie kodeksu cywilnego. Zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu ponosi co do zasady odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody. Jedynie w zakresie naprawienia szkody zasada ta doznaje ograniczenia w tym znaczeniu, że zakład ubezpieczeń zobowiązany jest do naprawienia szkody w formie zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej, a nie, według wyboru poszkodowanego, także przez przywrócenie stanu poprzedniego.

Z reguły wyrażonej w art. 363 § 1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia rzeczy w stopniu umożliwiającym przywrócenie jej do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Podstawową bowiem funkcją odszkodowania jest funkcja kompensacyjna, co oznacza, iż odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Cel ten realizuje naprawienie szkody uwzględniające indywidualną sytuację poszkodowanego. Zgodnie z zasadą kompensaty poniesionej szkody (art. 361 § 2 k.c.).

Odnosić należy, że w sytuacji, gdy uszkodzony naprawił pojazd, nie ma znaczenia hipotetyczna wysokość kosztów naprawy, wskazana w kalkulacji naprawy, a zasądzone odszkodowanie powinno obejmować rzeczywiście poniesione koszty doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia. Zasądzenie odszkodowania w wysokości wyższej prowadzi bowiem do naruszenia zasady pełnej kompensacji rzeczywiście poniesionej szkody z art. 361 k.c., poprzez nieuzasadnione wzbogacenie powoda o kwotę ją przewyższającą. Istotą kompensacji szkody nie jest jej maksymalizacja, lecz pokrycie rzeczywistego uszczerbku majątkowego, z zachowaniem rozsądnej proporcji pomiędzy wartością pojazdu uszkodzonego sprzed i po kolizji.

Wyjaśniając przyjęty punkt widzenia należy odwołać się do stanowiska judykatury, zgodnie z którym odszkodowanie za uszkodzenie pojazdu obejmuje niezbędne, a ponadto ekonomicznie uzasadnione koszty jego naprawy, ustalone według cen występujących na rynku lokalnym. Za niezbędne należy uznać takie koszty, które zostały faktycznie poniesione przez uszkodzonego w wyniku przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu jego technicznej używalności sprzed wyrządzenia szkody, przy zastosowaniu metody odpowiadającej rodzajowi występujących uszkodzeń. Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi są z kolei koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez uszkodzonego warsztat naprawczy naprawiający pojazd. Nie ma przy tym znaczenia fakt, iż ceny odbiegają od cen przeciętnych dla określonej kategorii usług naprawczych na rynku. Nie kwestionując uprawnień uszkodzonego do wyboru warsztatu samochodowego, który ma dokonać naprawy, miarodajne w tym zakresie powinny być ceny stosowane właśnie przez ten warsztat naprawczy (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004/4/51).

W realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do ustalenia wysokości szkody powstałej w pojeździe powoda w oparciu o hipotetyczne koszty jego naprawy.

Przed Sądem I instancji powód podnosił, iż zdecydował się na naprawę swojego pojazdu we własnym zakresie. W takiej sytuacji poniesiona przez powoda na ten cel kwota ma decydujące znaczenie dla ustalenia wysokości należnego powodowi odszkodowania. Oczywiście jest, iż uzasadnione ekonomicznie koszty takiej naprawy mogą odbiegać (być wyższe lub niższe) od podanych w kalkulacji kosztów hipotetycznych, co wynika ze zróżnicowania cen części oraz robocizny na rynku, wynegocjowanych rabatów itp. Nie oznacza to automatycznie, iż poniesienie mniejszych kosztów naprawy od wskazanych w kalkulacji kosztów hipotetycznych uprawnia do domagania się zapłaty tak powstałej różnicy. Co prawda art. 361 k.c. wyraża zasadę pełnej kompensacji, lecz należy z niego wyprowadzać też zakaz przyznawania odszkodowania przewyższającego wysokość rzeczywiście poniesionej szkody.

Należy podkreślić, że wobec dokonania naprawy pojazdu, to na powodzie spoczywał ciężar wykazania wysokości wydatków poniesionych na ten cel. Skoro więc do naprawy pojazdu już doszło, nie jest możliwe ustalenie odszkodowania w inny sposób np. poprzez przyjęcie kalkulacji naprawy. W sytuacji gdy powód naprawił uszkodzony pojazd (w całości, czy w części), badaniu Sądu podlegać winno to, czy i jakie koszty zostały przez niego poniesione oraz to, czy pozostają w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem oraz czy były ekonomicznie uzasadnione. Gdyby zatem dokonana przez powoda naprawa pojazdu, przywróciła jego wartość sprzed wypadku, odszkodowanie powinno odpowiadać kosztom takiej właśnie naprawy zweryfikowanym przez rzeczoznawcę. Jeżeli naprawa takiej wartości by nie przywróciła, rzeczywiście poniesione koszty mogłyby zostać powiększone o dodatkowe wartości. Warunkiem jest to, aby powód wykazał wysokość faktycznie poniesionej ceny naprawy. Dokonując naprawy pojazdu, powód nie wykazał jednak jaki rzeczywiście poniósł na ten cel wydatek uszczuplający jego majątek. Sporządzenie przez biegłego kosztorysu w niniejszym postępowaniu, nawet i w kilku wariantach, stwierdzającego koszt naprawy samochodu, nie jest tożsame z udowodnieniem wysokości szkody, skoro niewiadomą pozostała kwestia sposobu pokrycia kosztów przeprowadzonej przez powoda naprawy. W okolicznościach przedmiotowej sprawy na powodzie spoczywał zaś obowiązek wykazania - jakie koszty zmuszony był ponieść w związku z koniecznością przywrócenia pojazdu do poprzedniego stanu. W przedmiotowym postępowaniu powód tego nie uczynił, opierając się w tej mierze jedynie na opinii biegłego sądowego, co nie mogło zostać uznane za wystarczające. Formułując żądanie pozwu, zgłaszając wnioski dowodowe i wskazując na okoliczności mające stanowić podstawę uwzględnienia roszczenia, powód pominął kluczowy fakt, iż jego samochód został naprawiony i nie zażądał

zwrotu poniesionych kosztów naprawy. Powód nie przedłożył żadnego dowodu na okoliczność faktycznej wysokości kosztów naprawy pojazdu w postaci: bądź to faktur, rachunków, umów czy chociażby oświadczenia podmiotu wykonującego usługę. W ocenie Sądu II instancji stan faktyczny niniejszej sprawy nie pozwala zatem na przyjęcie, iż strona powodowa wykazała zasadność dochodzonego odszkodowania.

Powyższe jednak ma o tyle drugorzędne znaczenie, iż przed wydaniem zaskarżonego orzeczenia doszło do zbycia pojazdu. Według twierdzeń pełnomocnika powoda sprzedaż samochodu miała miejsce w 2014r. Ta zmiana okoliczności faktycznych powodowała konieczność innego sposobu udowadniania wysokości szkody uwzględniającego powyższy fakt. Przytoczone powyżej uwagi są zatem w całości aktualne. A zatem wykazanie uszczerbku w majątku powoda powinno zmierzać do udowodnienia różnicy pomiędzy ceną uzyskaną, a ceną jaką mógłby uzyskać powód gdyby nie doszło do uszkodzenia pojazdu. W tym zakresie powód w ogóle nie podjął zaś inicjatywy dowodowej.

Argumentując jak powyżej Sąd Okręgowy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku stanowiąc, w oparciu o normę art. 386 § 1 k.p.c., jak w punkcie 1 sentencji.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała odrzuceniu. Należy bowiem zauważyć, iż w apelacji zaskarżono punkt II. wyroku z dnia 28.05.2015r. Analiza akt wskazuje jednak, iż na skutek zażalenia powoda z dnia 24.06.2013r. na postanowienie zawarte w wyroku w punkcie II. Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim w dniu 3 lipca 2015r. uchylił to orzeczenie i ponownie orzekł o kosztach. W tej sytuacji brak substratu zaskarżenia, a zatem apelacja w tym zakresie podlegała odrzuceniu na podstawie art. 370 kpc jako niedopuszczalna.

Na marginesie można jedynie podnieść, iż pozwany nie zaskarżył postanowienia z dnia 3 lipca 2015r.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na uiszczone koszty postępowania odwoławczego złożyła się opłata od apelacji w kwocie 100 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego obliczone stosownie do § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz., 461) w kwocie 300 zł. Łącznie koszty wyniosły 400 zł i zasądzone zostały w punkcie 3 sentencji.

SSO Zbigniew Ciechanowicz SSO Małgorzata Grzesik SSO Tomasz Szaj